

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
zagranicą „ 5.50
za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwykłe 15 „
dobre za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Znaczenie konferencji londyńskiej

Świat cały tak się rozczarował już do wszelkich konferencji i ich postanowień, że trudno mu będzie zdobyć się na uczucie radości z powodu pomyślnego zakończenia konferencji londyńskiej. Powoli dopiero uświadomił sobie doniosłą rolę, jaką odegrała ta konferencja w dziejach Europy powojennej, ale przyjdzie mu to tem łatwiej, że dobroczynne skutki porozumienia londyńskiego wkrótce widoczne będą dla wszystkich, z wyjątkiem oczywiście tych, co nie umieją czy nie chcą widzieć.

W Londynie osiągnięto porozumienie z Niemcami w sprawie odszkodowań wojennych na podstawie raportu Dawesa. Plan Dawesa tem się różni od poprzednich sposobów rozwiązania sprawy odszkodowań, że opiera się na środkach natury gospodarczej, podczas gdy traktat wersalski mieścił w sobie przepisy natury wojskowej, z których tak często korzystał Poincaré. Nie znaczy to bynajmniej że plan Dawesa daje mniej gwarancji aliantom i bankierom, mającym dostarczyć Niemcom pożyczki. Przeciwnie, interesy wierzycieli są zadowolone jaknajlepiej drogą gwarancji rzeczowych ze strony Niemiec i ścisłej kontroli życia gospodarczego tego kraju. Usunięcie zaś czynnika wojskowego, ekspedycje karnych, okupacji terenów niemieckich — nadaje nowemu układowi charakter wybitnie pokojowy. Sprawa odszkodowań, która dotychczas była przedmiotem walki, często orężnej, stała się obecnie interesem finansowo-handlowym, a jak taki nie da się pogodzić z akcjami wojennymi.

W tem tkwi, zdaniem naszym, największe znaczenie porozumienia londyńskiego. Nastąpiło odprężenie stanowcze w atmosferze politycznej, dokonano wielkiego kroku naprzód w kierunku pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych. Jeżeli nacjonalistyczni zjadliwie przezywali konferencję londyńską drugim Wersalem, to trzeba powiedzieć, że jest ona o wiele więcej niż Wersalem, który dał Europie pokój formalny, do dziś dnia nie urzeczywistniony. Dopiero Londyn, w pięć lat po Wersalu, zapowiada nam drogę pokojowego uregulowania stosunków międzynarodowych, uporawszy się na początek ze sprawą odszkodowań, najbardziej drażniącą i jatrzącą ze wszystkich spraw, przekazanych przez wojnę.

Najdobitniejszym wyrazem pokojowego nawrócenia polityki europejskiej jest przystąpienie Stanów Zjednoczonych do dzieła uregulowania spraw europejskich. Narazie jeszcze nie w formie urzędowej, ale już na najbliższej konferencji w sprawie długów aljanców ma być obecny urzędowy przedstawiciel Ameryki. Już jednak w Londynie Ameryka faktycznie pierwsze grała skrzypce. W żadnym kraju interesy gospodarcze i polityczne nie są ze sobą tak ściśle zespolone, jak w Stanach Zjedn., wystąpienie więc bankierów amerykańskich — ma znaczenie polityczne i może być postawione narówni z udziałem oficjalnym Ameryki. Jeżeli więc nawet republikanie zwracają na drogę, wskazaną przez Wilsona, nie ulega wątpliwości, że udział Ameryki w sprawach europejskich należy uważać, jako fakt.

Fakt wielkiej doniosłości, zarówno w znaczeniu dodatnim, jak ujemnym. Dodatnio wyraża się w tem, że Europa wreszcie dzięki kapitałom amerykańskim będzie w stanie odbudować się gospodarczo i wybrnąć z nędzy dzisiejszej. Ujemne znaczenie opieki kapitalizmu amerykańskiego nad Europą polegać będzie przede wszystkim na tem, że jak każdy kapitał, tak też amerykański, uzależni od siebie państwa europej-

skie i skrepuje swobodę ich ruchów. Pochód kapitału amerykańskiego na Europę do spółki z kapitałem europejskim rozpęta nieznana dotychczas w dziejach orgię przedsiębiorczości kapitalistycznej. Wchodzimy w okres najwyższego spotęgowania kapitalizmu międzynarodowego. Będzie to z początku okres pokojowego zdobywania i ujarzmiania ludzi i rzeczy przez kapitał ale rzecz jasna — kryje on w sobie już w swych początkach groźbę przyszłych targów i wojen. Z tego doskonale zdaje sobie sprawę socjalizm i, jeżeli w interesie pokoju i gospodarczej odbudowy Europy, wita przychylnie powodzenie konferencji londyńskiej, to jednocześnie prowadzi z wyłączeniem swojej socjalistycznej pracy, pracę organizowania i wzmacniania klas pracujących, które jedynie pod sztandarem socjalistycznym będą w stanie przeciwstawiać się niebezpieczeństwu rozrzuconego kapitału międzynarodowego, łagodzić jego impet, powstrzymać zapędy wojenne.

To są jednak już sprawy przyszłości. Dziś otwiera się szerokie pole do dalszych pokojowych rozwiązań nagromadzonych przez wojnę i pięciolecie traktatów t. zw. pokojowych trudności i powikłań. Nie trzeba się ludzi, by wszystko szło gładko, bez tarć. Widzieliśmy, jak w Londynie niejednokrotnie los konferencji wisiał na włosku. Trzeba pamiętać, że mimo porozumienia w sprawie odszkodowań, praktyczne urzeczywistnienie tego porozumienia napotka niejedną przeszkodę. To co przed 5 laty udało by się przeprowadzić względnie łatwo, dziś wymaga nakładu olbrzymiej energii i ofiar.

Ale widzieliśmy, że ludzie tego pokroju co Macdonald, lub Herriot, nie zrażają się trudnościami, lecz dążą do upatrzoności celu poprzez wszelkie skały i wilcze doły. A jedno powodzenie rodzi drugie. A każde z tych powodzeń zdobywa serca coraz liczniejszych mas wszystkich narodów, wskazując im jedynie możliwą i skuteczną w chwili obecnej drogę polityczną. Uprzątając trudności w polityce międzynarodowej, Macdonald i Herriot wzmacniają jednocześnie prąd demokracji w Europie, osłabiają wpływy nacjonalizmu i komunizmu, a tem samem znowu przygotowują coraz podatniejszy teren dla polityki porozumienia narodów i pokoju.

Nie trzeba rozwodzić się długo o znaczeniu konferencji londyńskiej dla Polski. Konferencja otwiera sobą nowy okres w stosunkach Francji i Niemiec, w czem Polska jest bezpośrednio zainteresowana. Wszystkie państwa będą musiały zrewidować swój dotychczasowy stosunek do tego lub owego państwa i to pod kątem widzenia zarówno interesów własnych, jak też pokoju powszechnego. Międzynarodowy spłot stosunków gospodarczych zmusza do polityki na skalę międzynarodową. Kto będzie chciał zasklepić się w ciasnocie „domowych“ spraw i potrzeb, zostanie starty w piekielnym młyńcu nadchodzącego życia. Ze smutkiem przyznać trzeba, że Polska zupełnie nie była przygotowana na fakt takiego znaczenia, co konferencja londyńska. Nasza dotychczasowa polityka zagraniczna była przeważnie niczem innem, jak trzymaniem się niemowlęcej spódnicy niańki. Dziś musimy się przyzwyczaić do samodzielnego stapania, jeżeli nie chcemy, by nas strącano w górnictwie narodów.

J. M. B.

Międzynarodowy Kongres górników.

Czwartego dnia obrad na porządku dziennym znalazła się sprawa ubezpieczeń społecznych dla górników. Del. Sullivan o-mawia stosunki w Anglii, podnosząc, iż istnieją tam ubezpieczenia robotników na starość, które obecny rząd jeszcze udoskonalił, ale specjalnych ubezpieczeń dla górników w Anglii niema.

Delattre (Belgia) oznajmia, iż parlament belgijski niedawno uchwalił prawo, przyznające górnikom po 35 latach pracy roczną rentę w wysokości 1440 fr. W ciągu następnych 5 lat renta dochodzi do 1700 fr. Zwanger (Austria) wyraża zadowolenie, że w rezolucji podniesiono stosunek wzajemności, co przy wzmocnionym ostatnio ruchu emigracyjnym i imigracyjnym ma wielkie znaczenie. Martimüller (Niemcy) wskazuje na ofensywę, jaką pracodawcy prowadzą wszędzie przeciwko prawodawstwu socjalno-politycznemu. Utrzymują oni, jakoby z powodu opieki społecznej ucierpiała dochodowość przedsiębiorstw. Poglądom tym należy przeciwstawić materiał dowodowy.

Przyjęto rezolucję, żądającą polepszenia w drodze prawodawczej losu chorych górników i inwalidów oraz wdów i sierot po górnikach. Poza tem należy przyznać górnikom rentę na starość. Niezdolność do pracy należy liczyć po przepracowaniu 25 lat w górnictwie, oraz po osiągnięciu 50 roku życia.

Następny punkt porządku dziennego — o międzynarodowym podziale węgla — referował del. Cook (Anglia). Mówca dowodzi, że dzisiejsza anarchja gospodarcza prowadzi do bezrobocia. W najbliższych dniach górnicy angielscy wysyłają delegację do

Mac Donalda dla omówienia sprawy węgla reparacyjnego. Jest absurdem, że dziś kraje konkurują pomiędzy sobą węglem.

Del. Ajonl (Belgia) oznajmia, że nadmierny dowóz do Belgii węgla reparacyjnego wywołuje tam katastrofalny nadmiar węgla, gdy i bez tego bezrobocie na kopalniach belgijskich jest dosyć wielkie.

Kongres uchwala rezolucję, w myśl której wzywa się związki krajowe, aby domagały się utworzenia międzynarodowego biura dla podziału węgla, co będzie pierwszym krokiem do upaństwowienia kopalni. Wiele czasu poświęcił kongres sprawie akcji międzynarodowej górników. Sprawozdawca Husemann (Niemcy) zwrócił uwagę na fakt, że we wszystkich krajach kapitał przemysłu górniczego coraz bardziej koncentruje się, oraz że łączenie się przemysłu górniczego w trusty z innymi gałęziami przemysłu stale postępuje naprzód. Przez to i walka górników zaostreża się.

Temu solidarnemu postępowaniu przedsiębiorców, zarzucających robotnikom międzynarodową ideowość, należy przeciwstawić siłą, zwartą międzynarodówkę górników.

Po omówieniu sprawy pomocy, jaką związki poszczególnych krajów w chwilach krytycznych powinny wzajemnie sobie udzielać, referent zgłosił rezolucję, według której upoważnia się międzynarodowy komitet wykonawczy do wzywania wszystkich górników dla ewent. okazania pomocy walczącym towarzyszom.

Począwszy od d. 1 października r. b. zacznie regularnie wychodzić sprawozdanie o stanie przemysłu górniczego, a to w tym celu, aby sekcje poszczególnych krajów by-

ły dokładnie poinformowane o sytuacji w górnictwie całego świata. Każda krajowa organizacja obowiązana jest dostarczać sekretariatowi generalnemu sprawozdań o stosunkach w danym kraju. Jeśli w jakim kraju zachodzą spory albo jeśli grozi wybuch strajku lub lokaut, to na żądanie organizacji danego kraju należy jaknajśpieszniej zwołać międzynarodowy komitet wykonawczy. Po zbadań stanu rzeczy komitet władny jest wezwać do okazania poparcia całą Międzynarodówkę Górniczą. Z organizacjami robotników transportowych, marynarzy i kolejarzy ma nastąpić porozumienie w sprawie wzajemnego poparcia.

Po przemówieniach końcowych del. Jankinsa (Anglia) i De Jardin (Belgia), którzy rezolucję powyższą uchwala za najważniejszą uchwałę Kongresu, rezolucję przyjęto jednomyślnie przy burzliwych oklaskach wszystkich delegatów.

Przewodniczącym Międzynarodówki Górniczej został ponownie wybrany tow. Smith (Anglia). Wybór ten spotkał się z ogólnym uznaniem Kongresu. Wybory do Komitetu Wykonawczego również żadnych zmian do ciała tego nie wprowadziły. Del. Smith, dziękując za wybór, wyraził nadzieję, że z chwilą, gdy przesilenie gospodarcze w wielu krajach minie, Międzyn. Górnicza urosnie w moc i potęgę.

Okrzykiem na cześć Międzynarodówki Górniczej Kongres został zamknięty.

Ciekawy epizod rozegrał się na Kongresie z powodu Hodgesa. Jak wiadomo, tow. Hodges był sekretarzem Międzyn. Górniczej do chwili powołania go na stanowisko podsekretarza w rządzie Mac Donalda.

Zgodnie z regulaminem ang. związku górników Hodges złożył urząd sekretarza w związku angielskim, a zarazem sekretarza Międzynarodówki.

Ale delegacje francuska, belgijska i in. ze względu na sympatię, jaką cieszy się tow. Hodges wśród górników prosiły o pozostawienie w drodze wyjątku sekretariatu w ręku Hodgesa.

Przeciwko temu zaoponowała delegacja angielska, oświadczając, iż nie ma nic przeciwko temu, by inni postawili odpowiedni wniosek o Hodgesa, ale będzie głosowała przeciwko temu wnioskowi ze względu na zasady demokratyczne, obowiązujące w Anglii. Wniosek wobec tego wycofano.

Kim jest Wojkow?

„Przegląd Wieczorny“ doniósł wczoraj, że posłem sowieckim w Polsce na miejsce p. Obolenskiego, który ma być przeniesiony na inne stanowisko, ma zostać Wojkow, prezes delegacji sowieckiej w Komisji Reewakuacyjnej.

Piotr, syn Łazarza, Wojkow, syn nauczyciela gimnazjalnego, do r. 1917 był studentem wydziału fizyko - matematycznego w Genewie. Liczy lat 34. W Genewie był jeszcze mieniszewikiem, ale przywieziony wraz z Leninem i Trockim do Rosji w 1917 roku, staje się szybko bolszewikiem i rozpoczyna karierę komunistyczną. Na początek mianowany zostaje prezesem „gubispolkomu“ w Jekaterynburgu, gdzie podpisuje wyrok śmierci na cara Mikołaja i jego rodzinę, oraz osobiście dopilnowuje wymordowania rodziny carskiej w piwnicy domu, w którym była więziona w Jekaterynburgu. Zyskawszy tem zaufanie rządu moskiewskiego, Wojkow przeniesiony zostaje do Moskwy na stanowisko członka kolegium „Siewierolesu“, t. j. zarządu lasami północnymi. W 1921 roku rząd sowiecki, niezadowolony z działalności prezesa delegacji sowieckiej w Komisji Reewakuacyjnej prof. Ottona Szmida i jego zastępcy inż. Wejcmana, pierwszego usuwa, a drugiego aresztuje, prezesem zaś mianuje Wojkova, któremu polecono zdezawuować wszystkie zobowiązania, przy-

jęte przez jego poprzedników. Na tem stanowisku Wojków wywiązuje się świetnie, bo uchwały komisji z października 1921 r. do dziś dnia w większości swej nie są wykonane. W zakresie sabotowania prac komisji Wojków doszedł do mistrzostwa. Zaznaczył się przedewszystkiem daniem nam „kosztowności”, zawierających fałszywe kamienie, następnie zaś chowając do dziś część arrasów jagiellońskich, co do których składał uroczyste deklaracje, że zaginęły, oddawał zaś w miarę przedstawiania przez nas delegację dowodów, gdzie w danym momencie są ukryte. Ostatnio 4 arras „zagubione” oddał za papiery Lenina, wspaniałomyślnie ofiarowane przez p. Zamoyskiego, zaznaczając, że jeśli znajdzie się reszta papierów, wówczas „znajdą się” jeszcze nie-kóre arras.

Wojków ożeniony jest z obywatelką polską, pochodzącą ze sfer burżuazyjno-żydowskich z Białegostoku. W r. ub. rząd sowiecki mianował go posłem swym w Kanadzie; ale wskutek protestów części prasy europejskiej i amerykańskiej, z powodu owego udziału w zabójstwie cara, nie otrzymał akredytacji. Czyżby za „zastugi” w dziedzinie wykonania Traktatu Ryskiego miał dostać akredytację rządu polskiego? Byłoby to zupełnie niezrozumiałe i narażałoby Polskę na pośmiewisko.

Bądź pozdrowion Ludu

Bądź pozdrowiona rzeszo, przez moźnych
wzgardzona!
O, Ludu, szary tłumie, błogosławie Tobie
czerwonym znakiem męki, co w łzawej żalobie
Lśni purpurą krwi wrzającej wśród mojego łona.

Błogosławie tej rzeszy, która z głodu kona
I za życia złożona jest w ponurym grobie;
Chcę ją wywieść z niewoli i w bój ją sposobie,
W bój z mrokami czarnymi, niechaj idzie ona.

Serca rzeszy zakuję w miłości puklerze,
A skronie poosłaniam w słoneczne szyszaki,
Wzgardzoną rzeszę zmienię w niezłomne

rycerze
I powiodę do zwycięstw przez ofiarne szlaki—
Bądź pozdrowiona rzeszo!—Już godzina cudu
Wyzwoli twoich bije... Bądź pozdrowion
Ludu.

Paweł Wojcikowski.

Protest urzędników.

Od Stowarzyszenia urzędników II kat. krak. okr. woj. otrzymaliśmy protest przeciwko dodatkowi mieszkaniowemu, przyznawanemu urzędnikom państwowym przez Rząd.

W obszernie umotywowanym proteście urzędnicy dowodzą, iż rozporządzenie jest formalnie błędne, niemoralne, krzywdzące i wreszcie rozbijające humorystyczne.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

GOTFRYD KELLER.

Chorągiewka siedmiu niezłomnych.

przełożyli Stefan Frycz i Alfred Tom.

(Dokończenie).

„Za pozwoleniem, szanowni panowie”, przemówił prastary do starych, „pozwólcie mi tu krzyknąć usiąść, żeby chłopusiowi dać jeszcze szklaneczkę wina! Będzie mi wtedy śpiący i cichy, jak jaśniatko!”

Tak-to on bez dalszych ceregieli, wraz ze swą pociechą, wbił się klinem w towarzystwo starych, a syn rzeczywiście patrzył wokół siebie łagodnie i uniesienie. Niebawem jednak odezwał się: „Chcę przecie napić się z tego srebrnego dzbaheczka!” — „Cicho mi bądź, bo cię tak nieobstruganego do ziemi wtłukę!” rzekł ojciec; kiedy jednak Hediger podsunął mu napełniony pułkar, ów powiedział: „No to masz! Jak panowie pozwalają, to pij, ale nie chlaj-że mi wszystkim!”

„Macie żwawego chłopca, panoczku”, rzekł Fryman, „ileż-to on ma lat?” — „Oho”, odrzekł stary, „tak około Nowego Roku skończy coś pięćdziesiąt dwa; przynajmniej w r. 1798 już wrzeszczał w kołysce, kiedy przyszli Francuzi, zabrali mi krowy i spali chałupę. Ale ze dwóm rozwalim był jeden o drugi, musiałem uciekać, a kobieta — przez ten czas umarła z nędzy. Dlatego nie mam wychowywać chłopaczka!”

„A nie dajcie mu żony, co by wam pomogła?”

„Nie, jak dotąd, jest jeszcze zbyt niezgrabny i dziki, nic z tego, tłucze wszystko na drobne kawałki!”

Głodówki na rozkaz.

PAT. komunikuje: Przed paru dniami przez administrację więzienia w Będzinie przejęty został list, t. zw. w gwarze więziennej „gryps”, dosłowną treść którego z zachowaniem znaków pisarskich oraz podkreśleń, uczynionych przez autora, przytaczamy:

„Szanowni Towarzysze, prosimy o wasze zdanie co do głodówki. Ze swej strony chcielibyśmy aby to, tutaj u nas w proletariackim zagłębiu odbiło się pośród nas echem, to ułatwi nam akcję, bo będą chcieli przedewszystkiem z drugiej strony wzbudzić w nas sympatię w zagłębiu dla więźni i zwiększyć ofiarność moralną i materialną. Wreszcie w momencie zastraszającej się walki na świecie to też będzie oliwą do ognia. O cóż chodzi? Chodzi o to, abyśmy ustalili termin (np. przez was wyznaczony) głodówki, a wy wydacie krótką odezwę. Albo, jeśli to nie, to może też w więzieniu ze straszeniem biedzie wydawać odezwę — to w niej napisalibyście o głodówce, oczywiście powiadając nas, kiedy mamy rozpocząć. Uważamy, że to w Zagłębiu zrobiłoby swoje bo jeszcze tego nie było (35 głodów?). Odpowiedz na to, dajcie natychmiast po rozważeniu. Zaznaczamy, że- byście tą przedką załatwili — bo na spacer już nie wychodzimy. Zaznaczyć należy, że tak ostro się wzięli dlatego bo urządziliśmy pochod przeciwko wojnie. Nasamprzód przez 4 dni referaty, a w 5. ty obchód z czerwonym znaczkiem — przy schodzeniu ze spaceru wzniesiono okrzyk precz ze zbrodniami wojen, imperjalizmem. Na górze śpiew i wystawiono dwa sztandary (referaty 1) robota kapitalizmu, 2) imperjalizm przyczyna wojen, 3) rok 1918 i rola PPS, 4) Nowa wojna... z tego prosimy zrobić korespondencję do Głosu K.”

Zasługujący na uwagę jest fakt, że więźniowie, dowiedziawszy się o przejęciu listu, delegowali do Naczelnika więzienia jednego z więźniów, który, przyznając się do autorstwa, prosił, aby z listu tego nie robić użytku, gdyż to ich skompromituje.

Drożyzna.

CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu sprawozdawczym ceny wielu produktów codziennego spożycia kształtowały się zwykłowo. Właszcza mocna tendencja panowała dla tłuszczów wieprzowych (słonina świeża 13,6%) i wędlin (kiełbasa 14,2%), większej zwyżce uległy pozostałe cepy kawy naturalnej (+5,9%), mydła (+4,3%), grochu poln. (+6,2%), masła sol. (+5,2%), maki pszennej (+3,8%) i chleba pytl. (+3,3%). Równocześnie wykazały dalszą znaczną zniżkę kartofle (—10,0%).

Koszt żywności podniósł się w stos. do tyg. poprz. o 2,17% (tydzień poprzedni +1,10%).

Po okresie znacznej podaży zwierząt na rynek mięsny, w tyg. sprawozd. nastąpiło wydatne zmniejszenie przypędu na targowiska i uboju w rzeźniach (—27%). Poziom cen wieprzu podniósł się o 11%, zaś ceny cieląt pozostały niezmiennione.

CHLEB.

Wskutek stałego wzrostu cen żyta, Główny Urząd Żywnościowy zmuszony został do podwyższenia ceny maki 50%, dostarczanej na

potrzeby rynku wewnętrznego, z 29 do 31 gr. za kg. Zwyżka ta obowiązywać będzie od dn. 18 sierpnia. Spowoduje ona podwyższenie ceny chleba, przyczem, jak się dowiadujemy, na konferencji, odbytej 18 b.m. w G.U.Z. z udziałem przedstawicieli dyrekcji G.U.Z., naczelnika wydziału aprobowanego min. spr. wewnętr. p. Jana Strzeleckiego, kierownika oddziału walki z lichwą kom. rządu p. Tad. Peretjatkowicza i reprezentanta Wydziału Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy uznano za uzasadnioną, wskutek zwyżki ceny maki, podwyżkę ceny chleba z 32 gr. za kg. do 34 w sprzedaży detalicznej. Ustalono, iż G.U.Z. pokrywać będzie zapotrzebowanie piekarni warszawskich po wyżej podanej cenie. Dowiadujemy się również, iż G.U.Z. polecono przeprowadzić pertraktacje z właścicielami młynów warszawskich w sprawie zwiększenia dostaw maki na rynek wewnętrzny po cenie, odpowiadającej zniżonemu kosztom własnym, a to w związku z projektem udzielenia tym młynom kredytów. (—).

ROZMOWY PRZEZ TELEFON.

Oddział walki z lichwą kom. rządu doszedł do wniosku, iż 15 gr. pobieranych jako opłata w miejscach publicznych za korzystanie z telefonu stanowi sumę wygórowaną. Wobec tego rozpoczęto sprawdzać w jakich sklepach, restauracjach etc. pobierane są opłaty wyższe od 5 gr. za rozmowę i we wszystkich takich wypadkach sporządzane są protokoły w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. (—).

Sprawy skarbowe

Bilans Banku Polskiego.

Obieg biletów markowych zmniejszył się w ciągu 1-ej dekady b.m. o 7 i ½ trylionów i spadł do 27,7 trylionów.

Uwzględniając bilety zdawkowe i bilon, mamy w chwili obecnej w obiegu znaków pieniężnych na 522 milj. zł.

Zdolność emisyjna Banku Polskiego wzrosła wskutek powiększenia zapasów złota o 2,2 milj. zł., na taką bowiem sumę zakupiono za granicą złota.

Zapasy walut, dewiz i innych należności zagranicznych wzrosły o 8,3 milj. zł. Zobowiązania w walucie zagranicznej wzrosły o blisko 8 milj. zł.

W ten sposób pokrycie banknotów emitowanych przez Bank Polski wzrosło w całości o 2 i ½ milj. zł. i stanowi obecnie 80,48%.

Portfel wekslowy zwiększył się o 10 milj. zł. Rachunki żyrowe zwiększyły się o 34,7 milj. złotych.

Rządowe inwestycje budowlane.

W lipcu prelimitowano ogółem na wydatki inwestycyjne 19,5 milj. zł., co stanowiło około 12% ogólnej sumy prelimitowanych wydatków. W sierpniu zaś prelimitowano 31 milj. zł., co stanowi przeszło 20% ogólnej sumy wydatków w tym miesiącu.

Z ogólnej tej sumy 20,2 milj. przeznaczono na wydatki inwestycyjne monopolu tytoniowego, 2,7 milj. zł. na inwestycje dla Min. Robot. Publicznych, 1,8 milj. zł. dla Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego, oraz na wydatki inwestycyjne wszystkich innych Ministerstw 6,2 milj. zł., nie licząc przeznaczonej na cele

inwestycyjne dotacji dla Min. Kolei, która w lipcu i sierpniu wynosi po 8.250.000 złotych.

Wpływ podatków w ostatnich latach.

W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. wpłynęło do kas skarbowych z podatków 583 milj. zł., gdy w ciągu 7 mies. 1922 r. wpłynęło 220 milj. zł., w r. z. zaś tylko 141 milj. zł.

Szczególnie zwiększyły się wpływy z podatków bezpośrednich; wyniosły one w ciągu 7 miesięcy 1922 r. 16,5 milj. zł., w ciągu 7 mies. r. z. 23 milj. zł., zaś w ciągu 7 miesięcy r. b. 42 milj. zł., nie licząc podatku majątkowego, który w ciągu 7 miesięcy r. b. dał 125 milj. zł., podczas gdy w ciągu 7 miesięcy 1922 r. danina nadzwyczajna dała 79,5 milj. zł.

Zbliżka i zdaleka.

VAQUIER.

Dziwny rok! W całej Europie mówi się tego lata o więzieniach, o karze śmierci, o niewłaściwym wykonywaniu sprawiedliwości. Francuzi Marthy i Golsky piszą o torturach w więzieniach francuskich. Inni Francuzi piszą o „białym terrorze w Polsce”. Polskie dzienniki piszą przerażające rzeczy o torturach w więzieniach pruskich na Śląsku. Wszyscy raz po raz powtarzają starą, sześć lat życia mającą opowieść tragiczną o więzieniu bolszewickim i o praktykach faszystów włoskich. Świeżo znowu dzienniki belgijskie zamieściły obszerny artykuł o wyroku śmierci na obywatela francuskiego Vaquier, skazanego na śmierć (przez powieszenie) przez sąd przysięgłych w Waking, w Anglii.

Ten ostatni wypadek jest istotnie wart zastanowienia. Vaquier, który zamordował męża kochanki swojej, wywołał wielkie zainteresowanie w całej Anglii. Sześćdziesiąt tysięcy osób domagało się jego ułaskawienia. Towarzysz nasz i minister spraw wewnętrznych w gabinecie Mac Donalda nie zastosował prawa łaski i Vaquier został już powieszony, wbrew opinii współobywateli, domagających się dla niego łaski, pomimo, że przestępca niewielkie pewnie obudził współczucie w masach angielskich. Petycję o ułaskawienie podpisywali przeciwnicy w zasadzie kary śmierci.

Nie mamy potrzeby powtarzać tutaj argumentów, przemawiających przeciwko stosowaniu kary śmierci. Czytelnicy nasi znają te argumenty. Nauka kryminalna uważa argumenty te za równie pewne, jak tabliczkę mnożenia. Dlatego Artur Henderson porzucił, czy odrzucił argumenty, wyznawane przez partię socjalistyczne wszystkich krajów, nie wiemy i należy nam tylko wyrazić żal, że rząd Labour Party odstąpił w tym wypadku od zasad, które utrzymywały się już w tradycji socjalizmu międzynarodowego. Może dowiedziemy się bliższych od niego samego szczegółów, które wpłynęły na jego decyzję. Jest to kwestja otwarta i nazbyt ważna, abyśmy do jej wyświeślenia nie mieli wrócić.

Dziś atoli proces Vaquier zajmuje nas z innego jeszcze powodu. Vaquier miał obrońców. Miał ich, poczynając od śledztwa. Dwa adwokatów, z tych jeden bardzo znany, p. Curtiss-Bennett. Vaquier dla

„To tylko z gimnastyki”, powiedział on skromnie, „daje ona wprawę, siłę i zręczność do takich rzeczy, i prawie każdy może to sobie przyswoić, kto nie jest przez naturę upośledzony.”

„Tak to, tak!” rzekł ojciec Hediger po pewnym namysle, i ciągnął dalej z zapalem: „Dlatego też winniśmy po wieki wieczne sławić nowe czasy, które zaczynają znów wychowywać człowieka, żeby się stał też naprawdę człowiekiem, a które nakazują nie tylko paniać i pasterzowi górskiemu, nie, również i synowi krawca — ćwiczyć swoje członki i uszlachetniać ciało, aby się mogło poruszać!”

„Tak to, tak!” rzekł Fryman, który tak samo ocknął się z zadumy; „i my wszyscy też walczylismy wraz o to, aby nadeszły te nowe czasy. A dzisiaj — co się tyczy nas starych — chorągiewką naszą święcimy zamknięciem, „kres zapalu”, a resztę zostawiamy młodym. Nigdy nie można było o nas powiedzieć, byśmy uparcie trwali przy błędzie i nieporozumieniu! Przeciwnie, zawsześmy do tego dążyli, by miało do nas dostęp to, co rozumne, prawdziwe i piękne; dlatego z własnej woli i otwarcie cofam swój wyrok co do dzieci i proszę cie, druhu Kacprze, abyś zrobił to samo! Bo cóżbyśmy — na pamiętkę dnia dzisiejszego — mogli lepszego ustanowić, zasadzić i ugruntować, aniżeli żywy pień, wyrosły prawdziwie z łona naszej przyjaźni, aniżeli dom, którego dzieci przechowują i przekazują dalej zasady i niezachwianą wiarę Siedmiu Niezłomnych? Dobrze tedy, niechaj Byrgi da swe łóżko baldachimowe, byśmy je ustawili! Ja włożę w nie powab i czystość niewieścia, ty — siłę, stanowczość i sprawność; i dalej naprzód, jako że są młodzi, z zatkniętą zieloną chorągiewką! Ta niech im pozostanie i niech ją

przechowują, gdy my się już w popiół rozsypiemy! Nie opieraj się więc dłużej, stary Hedigerze, i podaj mi rękę jako świeter!”

„Zgoda!” rzekł Hediger uroczystie „ale pod warunkiem, że nie będziesz dawał młodemu pieniędzy na głupstwa i bezduszne przechwałki! Bo djabeł chodzi wszędzie i szuka, kogoby pokonać!”

„Zgoda!” zawołał Fryman, a Hediger dodał: „A więc witam cie, jako teścia, a „krew szwajcarską” chyba że odszpuntujemy na weselu!”

Wszyscy siedmiu teraz powstali, i wśród głośnych okrzyków radości połączono dłonie Karola i Herminy.

„Szczęść Boże! naprawdę jakieś zareczyno, to zwykłe dzieje!” zawołało kilku sąsiadów, i zaraz podeszło całe mnóstwo ludzi, każdy ze swą szklenicą, aby się trącić z narzeczonymi. Jakby na zamówienie, zagrala również muzyka; ale Hermina, nie puszczając ręki Karola, wydarła się z łoku, a on wyprowadził ją z hali na plac świąteczny, pogrążony już w nocnej ciszy. Szli do koła zamku chorągiewanego, a ponieważ nie było nikogo w pobliżu, przystanęli na chwilę. Chorągiew, żwawe i rozaplane, ruszały się i kłębiły, — ale chorągiewki przyjaźni nie mogły odnaleźć, znikła bowiem w fałdach jakiejś dużej sąsiadki, gdzie dobry miała schron. Wszelako w górze, w świetle gwiazd, ciągle samotna chorągiew państwowa wycinała swe szczutki, a wyraźnie teraz było słychać szelest jej materji. Hermina opłotła teraz ramionami szyję narzeczonego, z własnej go woli pocałowała i rzeka głosem wzruszonym i pełnym tliłości: „Ale przecie pięknie i godziwie musi się dziać u nas! Obyśmy żyli dopóty tylko, póki będziemy dzielni i przykadni, i ani dnia dłużej!”

„A to mam nadzieję, że długo będę żył,

użytku obrony zredagował większy memoriał. Obróncę zapoznali się z treścią memoriału i byli uderzeni jego wartością jako „sensacji dziennikarskiej”. Pomyśleli: Vaquier nie posiada. Nie zapłaci honorarium. Gdybyśmy ogłosili memoriał, otrzymalibyśmy od wydawcy popularnego dziennika olbrzymią sumę, którąby pokryła nie tylko koszt sądowy, ale i nasze honoraria.

Opowiadają tedy Vaquierowi (Francuzowi), że sprawiedliwość w Anglii jest bardzo droga, że jeżeli nie będzie miał środków, nie powinien sprawy prowadzić; ażeby świadka sprowadzić, musi mu zapłacić drogę; w przeciwnym wypadku świadek nie będzie wezwany. Bez świadków proces jest zgóry przegrany. Napisał bardzo ciekawy memoriał. Jeżeli odstąpisz go gazecie, będziemy mogli pokryć koszty procesu na wszystkich szczeblach procedury, poczynając od śledztwa, kończąc na kasacji i na prośbie o łaskę. Chodzi o paręset funtów angielskich!

Vaquier słucha.

Adwokaci ciągną dalej: adwokat ma prawo w Anglii cofnąć się w każdej chwili. Na pięć minut przed rozprawą adwokat może porzucić podsądnego, zostawić go samego na pastwę sędziów i prokuratorów...

Vaquier zgadza się na sprzedaż memoriału. „Sunday Herald” nabywa spowiedź mordercy i obowiązuje się pokryć wszystkie wydatki procedury.

Mija tydzień. Vaquier nie przestaje myśleć o procesie. Po co wyraziłem zgodę. Nie wymówiłem sobie honorarium.

„A ja jaką otrzymam część honorarium?” pyta adwokata. „Oczywiście, otrzymasz coś niecoś” — odpowiadają adwokaci. Vaquier żąda, aby żaden ustęp rękopisu nie był drukowany bez jego wiedzy. Żąda też, aby nie drukowano nic przed końcem procesu.

Nie dotrzymali słowa. Gdy sprawa znalazła się w apelacji „Sunday Herald” zaczął drukować „Wspomnienia Piotra Vaquier”. Powodzenie ogromne. W całej Anglii nikt nie czyta nic, jak tylko te „Wspomnienia”. „Sunday Herald” podwaja i potraja ilość egzemplarzy. Adwokaci otrzymują honoraria — coś około pięćset funtów, gazeta opłaca też koszty sądowe. Pomimo wszystkich wydatków gazeta robi wspaniały interes!

Ale Vaquier nie zrobił żadnego interesu. Zaczyna źle myśleć o adwokatach, zaczyna ich podejrzewać, że go źle bronili, że „spekulowali na jego śmierci”. Napisał drugi memoriał, w którym skarży się gorzko na moralność adwokatów, na wymiar sprawiedliwości w Anglii.

Dziś Vaquier już nie żyje. Ale sprawa Vaquier'a nie jest skończona. Drugi jego memoriał złożony został na ręce siostry. Zawiera wszystkie wiadomości, dotyczące postępowania adwokatów. I pewnie siostra Francuza, aby pomścić pamięć brata — zatrudni im życie. Jeżeli jest prawdą, co pisze poważna belgijska gazeta — zasłużyli sobie na ciężką karę i na groźne potępienie moralne.

Henryk Bezmaki.

bo wiedzą mnie do cie uczciwie zamiary!” — odpowiedział Karol i też ją pocałował; „ale jak się ma sprawa rządów? Czy chcesz mnie naprawdę trzymać pod pantoflem?”

„Ile tylko zdołam! Zresztą, wytworzy się już między nami jakieś prawo i konstytucja, a będzie ona dobra w każdym razie!”

„A ja zagwarantuję ową konstytucję i wypraszam sobie pierwsze kumostwo!” — zabrzmiał niespodziewanie silny głos basowy. Hermina podniosła głowę i chwyciła rękę Karola; lecz ten podszedł bliżej i zobaczył sztyldwach aargauskich strzelców wyborowych, stojącego w cieniu filara. Metal jego rynsztunku błysnął poprzez ciemność. Aż oto poznali się młodzi ludzie, którzy służyli obok siebie jako rekruci, Aargauczyk zaś był to okaz chłopięcego syna. Narzeczeni usiedli na schodkach u jego stóp i gawędzili sobie z nim o czemś przez jakie pół godziny, aż wrócili znów do swoich.

Autor spolszczonego tutaj opowiadania, znakomity pisarz i wielki patriota szwajcarski — Gotfryd Keller — urodził się, jako syn majstra tokarskiego, w Zurychu 19 lipca r. 1819 i zmarł tamże 15 lipca r. 1890.

Chorągiewka Siedmiu Nizkich („Das Fähnlein der sieben Aufrechten”) — jest w Szwajcarii najpopularniejszym — obok jego, śpiewanej po całym kraju, pieśni narodowej „Do Ojczyzny — najbardziej przez ogół umiłowany utwór, który zna, lecz tam można w każdym domu

„Chorągiewka” drukowana była w oryginale niemieckim po raz pierwszy w Kalendarzu Ludowym na rok 1861; później włączył ją autor do cyklu swych opowiadań, ogłoszonego w r. 1878 pod ogólnym nagłówkiem „Zürcher Novellen” (Nowele zuryckie).

A. T.

Niemcy na konferencji londyńskiej.

(Koresp. własna).

Znowu przesilenie. — Wpływ paryskie i berlińskie na decyzje londyńskie.

Londyn, 15 sierpnia.

Znowu ciężkie przesilenie, tym razem z winy Niemiec. I znowu powodem przesilenia — Ruhra. W jednym ze swoich poprzednich listów zwracałem uwagę na to, że sprawa ewakuacji Zagłębia Ruhry, to najważniejsza i decydująca kwestja, od której zależy ostateczne powodzenie konferencji. Dopóki aljanci obradowali między sobą, sprawa wojskowej ewakuacji Ruhry była jeszcze przytłumiona. Interwencja bankierów doprowadziła do tego, że zaczęto mówić publicznie i nieoficjalnie o tej sprawie, która wogóle nie miała być przedmiotem narad urzędowych. Przygotowywano stopniowo grunt do pełnego rozwinięcia debaty o Ruhrze z chwilą przyjazdu Niemców. Przyszłaż trzeba, że Anglicy i Amerykanie dość zżecznie wysuwali naprzód sprawę Ruhry i dawali możność p. Herriotowi określać swoje stanowisko w takiej formie, że słowa jego nie wywoływały rozgoryczenia i niezadowolonia we Francji.

Przyjechali Niemcy, ale nie od razu zaczęli mówić o konieczności pełnej i niezwłocznej ewakuacji Ruhry. P.p. Marx i Stresemann przyjęci zostali w Londynie nie gorzej od innych uczestników konferencji i obradowali na równej stopie. Nie mają żadnego powodu skarżyć się na to, że traktowani są, jako pokonani wrogowie, że narzuca się im decyzje, że nie mają wolnego głosu. Postępowanie delegacji niemieckiej w ciągu pierwszych kilku dni było poprawne i zżeczne. Wszystkie sprawy, które były na porządku dziennym konferencji aljantów i które ujęte zostały w uchwałach, zamykających pierwsze stadium obrad, szybko i bez tarć zostały załatwione. Wszyscy aljanci występowali jednolicie, uprzednio doszedłszy do zgody między sobą. Niemcy wobec tej jednogłośności opinii nie usiłowali protestować przeciwko przedstawionym im uchwałom, przygotowując się do swego głównego celu, do poruszenia sprawy Ruhry, sprawy, która jest sporna w łonie samych sojuszników, w której niema jednolitego poglądu Francji i Anglii.

Naogół Niemcy sprawili dość dobre wrażenie w ciągu pierwszych kilku dni swego pobytu w Londynie, tem właśnie, że umieli zachować takt i umiar. Ten kapitał chcą wyzyskać obecnie, kiedy po załatwieniu formalnych spraw toczą się rozmowy istotne o ewakuacji Ruhry. Tu już nie wiadać ani ustepliwości, ani dobrej woli. Stanowczo p. Herriot okazał się bardziej ustepliwy, niż Niemcy. Przecież w ciągu tych czterech tygodni krok za krokiem usuwał się z reduity ruhrskiej najmocniejszego argumentu francuskiego. Najpierw przystał na to, że o wojskowej ewakuacji Ruhry wogóle zaczęto mówić; potem określił termin

dwuroczny ewakuacji, przyrzekając wcześniejsze wycofanie wojska w miarę wykonywania planu Dawesa, następnie poszedł jeszcze dalej w sprawie kolejarzy francuskich w Nadrenji i szybszej ewakuacji, uzyskując poprzednio sankcję całego swego gabinetu, wreszcie godząc się określić termin na rok z tem, że poza Ruhra wszystkie obsadzone koleje będą zwolnione. Tu nastąpił kres ustępstw.

Nie można się dziwić p. Herriotowi. Przecież doświadczenie ostatnich lat nie może całkowicie rozwiązać obaw francuskich i pewien termin próbny dla stwierdzenia sprawności działania planu Dawesa jest zupełnie usprawiedliwiony z punktu widzenia francuskiego.

Niemcy domagają się wycofania wojsk francuskich z Ruhry już 10 stycznia 1925 r. Zobowiązanie roczne p. Herriota im nie wystarcza. M. in. powiadają oni, że p. Herriot może dać swoje słowo, ale kto może ręczyć, czy p. Herriot pozostanie premierem i czy jego ewentualny następca nie zmieni tego postanowienia. Argument taki tylko pogorszył sytuację. Francuzi już nie byli na tyle brutalni, aby powiedzieć p. Marxowi i Stresemannowi, że nikt im nie może ręczyć, czy w Niemczech nie przyjdzie do władzy rząd nacjonalistyczny, który będzie prowadził politykę prowokacji i odwetu.

Przesilenie to w Londynie odbywa się przy akompaniamencie pogroźek i hałasu w prasie berlińskiej i paryskiej, z kół przemysłowych, bliskich Stinnesa i „Comité de Forges”.

Niestety, zarówno Herriot, jak i Marx, nie bardzo czują się pewni i zależni są za nadto od nacjonalistów, p. Marx bardziej jeszcze od p. Herriota, bo sam podsztyt nacjonalizmem. Od przeciwnych krańców i przeciwnych punktów widzenia zblizają się ku sobie premierzy Francji i Niemiec pod ciągłą obawą uderzenia z tyłu. Niestety, Mac Donald jest nieco przesadny w swym poglądzie, iż sprawa ewakuacji wojskowej Ruhry leży poza konferencją i dotychczas nie brał określonego udziału w rozmowach między Francuzami a Niemcami. Zewnętrznym objawem tej „neutralności” angielskiej było to, że onegdaj na Downing Street w gabinecie premiera angielskiego odbyła się narada, w której nie wziął udziału ani jeden Anglik! Aktywne wystąpienie Anglii nastąpiło nareszcie wczoraj, kiedy kryzys był w pełni i obudziło ono znowu nadzieje na pomyślne rozwiązanie sprawy, tembardziej, że Anglija i St. Zjednoczone podzieliły w dużym stopniu punkt widzenia Francji i tem samem wskazały Niemcom, że nastąpił kres ustepliwości.

J. S.

odbywała się żywa wymiana zdań, szukano dróg, jakby wybrać honorowo z sytuacji. W ostateczności postanowiono w Berlinie nie odrzucać projektu francuskiego, ale wyłomaczyć dokumentnie uczestnikom konferencji, że Niemcy mają rację i nie mogą ustąpić. W tym celu sporządzili odpowiedź z 7000 (siedmiu tysięcy) słów! Po otrzymaniu tej kolubryny, konferencja wiedziała już, że Niemcy nie zrywają konferencji.

Prawdziwie po niemiecku

W ostatnich dniach konferencji londyńskiej, jak wiadomo, powstał ostry zatarg o termin ewakuacji zagł. Ruhry. Delegacja niemiecka nie chciała się zgodzić na projekt francuski, ale z drugiej strony nie chciała też wziąć na siebie odpowiedzialności za zerwanie rokowań i konferencji. Więc między Londynem i Berlinem

Bolszewicki „wspólny front”

Kwestja taktyki „wspólnego frontu” jest stale aktualnym zagadnieniem w wszystkich zjazdach i we wszystkich dyskusjach bolszewickich. Była też dyskutowana na piątym Kongresie Kominternu, przyczem zarysowały się wyraźnie zapatrywania w tej sprawie. Kongres uznał, że zasadniczo taktyka wspólnego frontu jest słuszna, zwłaszcza obecnie, gdy „szczyty mienszewickie” — jak wyraził się w swem sprawozdaniu na Kongresie Zinowjew, „płaczą się w kombinacjach rządowych z burżuazją”.

Jak bolszewicy pojmują wspólny front, niechaj świadczy oburzenie Zinowjewa, wyrażone w sprawozdaniu, na tych co śmieli podejrzewać bolszewików o szczerłość w dążeniu do wspólnego frontu. „Zdarzyło się tak, — mówi p. Zinowjew, że część naszych towarzyszy z prawego skrzydła zaczęła interpetetować, iż to (wspólny front) nie jest naszym manewrem taktycznym, lecz że my rzeczywiście pragniemy uczciwego połączenia się z mienszewikami”. Istotnie, skandal posadzać bolszewików o uczciwość. Nawet sam Zinowjew na to się oburzył. Ale też ci, co ludzą się jeszcze niekiedy o możliwości współpracy z komunistami winni sobie za-

tyki, w obecnej nowej sytuacji. Powiedzieliśmy tedy: widzisz odrodzenie mienszewickie, przypływ całej fali demokratycznego pacyfizmu, fali mienszewicko - demokratycznego umiarkowania, do nosa i uszu dostaje się bakcyl mienszewicki. Stąd niektórzy robią znane wnioski, myśląc, że trzeba iść na spotkanie mienszewików. Trzeba iść wręcz w odwrotnym kierunku. Kongres też mówi: *niełitościwa, nieubłagana walka przeciw mienszewizmowi*. Konieczne jest jeszcze większe ich zdyskredytowanie, kiedy stali się silnymi, kiedy wiele obiecują robotnikom. Natychmiast trzeba naostrzyć bardziej swą broń przeciw mienszewizmowi, pacyfizmowi, przeciwko rządowi robotniczemu typu macdonalskiego”.

Obok odchylenia prawego jest odchylenie lewe. To ultra komuniści, „madrallé”, jak mówi Zinowjew, którzy chcą być bardziej lewymi od Lenina. Ci nie chcą znów pozostawać w związkach zawodowych wspólnych z socjalistami i wogóle nie-komunistami — i jako „prawdziwi leninowcy” chcą tworzyć w Europie własne komunistyczne związki zawodowe. W Niemczech, gdzie był wypadek, że centralna rada związków zawodowych zmuszała członków do składania pisemnego zobowiązania wyrzeczenia się agitacji komunistycznej, należenia do partii i wogóle wszelkich stosunków z Kominternem — te „głowy gorące” według Zinowjewa, namyślały się, czy można podpisać — i nie chciały podpisywać — i występowały ze związków. To przypomina zasadę „staro-wierców” — mówi Zinowjew „nie pij z cudzej szklarki tylko ze swojej”. To też Komintern każe im podpisywać te zobowiązania, łamać je potem i pracować dla Komunistów nielegalnie (t. j. oszukańczo).

S.

O pomoc dla więźniów socjalistycznych w Rosji.

Zagraniczna delegacja socjalistycznej partii rosyjskiej (mienszewików) wysłała do sekretariatu Międzynarodówki Socjalistycznej następujące pismo:

Codziennie otrzymujemy z Rosji wiadomości o sytuacji nie do zniesienia, w jakiej znajdują się socjaliści i anarchiści, którzy bez wyroku sądowego na rozkaz rządu bolszewickiego wysła się do obozów koncentracyjnych na wyspach Białego Morza.

Przypływ więźniów, wśród których nie mało jest kobiet i młodocianych, nie zmniejsza się. Posyła się ich obecnie nie tylko do kazamat na wyspach Sołowieckich, lecz także na dalekie położone wyspy. Wskutek niedostatecznego odżywiania szerzy się wśród więźniów z zastraszającą szybkością gruźlica i szkorbut, tak że obecnie więcej niż 45% uwięzionych wykazuje znamiona tych chorób.

Całkowite odosobnienie od świata zewnętrznej i zdławienie wszelkich potrzeb duchowych wywołują u więźniów silne wstrząśnienia nerwowe; ubiegłej zimy stwierdzono 3 wypadki ostrych chorób umysłowych.

Ale oto zbliża się już wkrótce nowa zima, której więźniowie oczekują z przerażeniem, ponieważ wiedzą, że dla wielu z nich oznacza śmierć.

„Niech nas odesła do jakiegokolwiek bądź miejscowości, ale drugiej zimy nie wytrzymamy na wyspach Sołowieckich” — oto powszechne wołanie więźniów.

Wołanie to musi usłyszeć Międzynar. Socjalistyczna, muszą usłyszeć wszystkie rależące do niej partje. Pośpiech jest konieczny! Za dwa miesiące wyspy Sołowieckie znowu będą odcięte od ładu na przeciąg 8 miesięcy. Prosimy was tedy, towarzysze, zrobić wszystko, by przypominieć partjom Międzynarodówki o zbrodni popełnianej przez bolszewików na więźniach, wyrzucanych na biegum północny, i przeprowadzić, by *żądanie natychmiastowego zniesienia więzień i obozów koncentracyjnych na wyspach Białego Morza było nieustannie podnoszone przez proletarijat socjalistyczny i przy każdej sposobności przypominane było agentom rządu bolszewickiego z całą stanowczością*. Nie wątpimy, że Międzyn. Socjalistyczna nie okaże się obojętna wobec fizycznego zniszczenia setek socjalistów, których jedyną zbrodnią jest to, że w dalekiej Rosji chcą walczyć pod sztandarem Międzynarodówki Socjalistycznej.

Odezwe podpisał w imieniu zagr. delegacji tow. T. Dan...

Czasopisma nadesłane.

Ostatni (33) numer „Gazety Administracji i Policji Państwowej” zawiera cały czereg interesujących artykułów z dziedziny sądownictwa, samorządu, prawa, administracji i policji.

Po konferencji londyńskiej.

HERRIOT O UKŁADIE.

Londyn, 18 sierpnia. (PAT.). Herriot oświadczył w wywiadzie prasowym, iż plan Dawesa przywraca jedność gospodarczą Niemiec, pozostawia jednak sprzymierzonym swobodę ustanawiania sankcji na wypadek uchybień niemieckich. Konferencja londyńska — zdaniem Herriota dała korzyści realne i przyczyniła się do wzmocnienia pokoju. Francja może niezwłocznie wpisać do swego budżetu pierwszą spłatę roczną w wysokości 900 milionów franków, a poza tym ma na długie lata zabezpieczone dostawy koksu i węgla. Jeśli Niemcy uchyliły się od zobowiązań, to honor wszystkich narodów, które zobowiązania te przyjęły, zmusiłby je do wystąpienia przeciwko Niemcom. Konferencja londyńska jest początkiem nowej ery w dziejach Europy — stwierdził Herriot, a Francja już dzisiaj nie jest osamotniona.

Londyn, 18 sierpnia. (PAT.). Herriot, opuszczając Londyn, udzielił dziennikarzom wywiadu, w którym wyraził nadzieję, że powodzenie, jakie osiągnięto na konferencji, rozpoczyna nową erę w stosunkach politycznych Europy. Premier francuski jest zdania, że Anglia i Francja muszą w dalszym ciągu iść ręką w rękę w chwili utrwalania pokoju w Europie, i w zabiegach o wytworzenie przyjacielskich stosunków między narodami świata. W końcu Herriot dodał: „Musimy być jednolici w naszych staraniach podjętych w kierunku uregulowania wszystkich nierozwiązanych dotychczas problemów”.

MAC DONALD O OKUPACJI ZAGŁ. RUHRY.

Londyn, 18 sierpnia. (PAT.). Mac Donald wystosował do Herriota i Theunisa pismo treści następującej: „Wobec nowego porozumienia, osiągniętego w sprawie okupacji Zagłębia Ruhry, jak również wobec not wymienionych między najbardziej zainteresowanymi rządami, wydaje mi się konieczne przedstawić na piśmie stanowisko rządu angielskiego w tej sprawie, o którym zresztą często dawałem w ciągu ostatnich kilku dni właściwe wyjaśnienia. Rząd angielski nigdy nie uznawał prawomocności okupacji Ruhry, ani też nie podzielał interpretacji tych klauzul traktatu wersalskiego na których podstawie sojusznicy nasi oparli swą akcję. Rząd angielski ma jednak nadzieję, że skoro okupacja Zagłębia Ruhry dokonana została jedynie dla celów ekonomicznych, likwidacja jej nastąpi zaraz po wprowadzeniu w życie sprawozdania Dawesa. Wprawdzie komisja ekspertów nie przedstawiła żadnych zaleceń w odniesieniu do okupacji wojskowej Zagłębia, uczyniła to jednak dla tego że nie pozwalała jej na to ramy kompetencji, wskazała jednak ona wyraźnie na fakt, że gospodarczego wpływu tej okupacji nie należy sobie lekceważyć, jeśli się weźmie pod uwagę stosunek jej do działania planu Dawesa. W rezultacie porozumienia mocarstwa okupujące i rząd niemiecki przyjęły zarządzenia, dzięki którym okupacja ta nie będzie rozciągana dłużej nad okres 12 miesięczny od daty wejścia w życie planu, a raczej może być dokonana wcześniej. Obecny rząd angielski, jak również jego poprzednicy, odnosi się bez uprzedzeń do sposobów interpretacji traktatu. Pragnąc jednak widzieć plan Dawesa jak najrychlej wykonany, wyraża życzenie, aby rządy zainteresowane podjęły wszelkie możliwe kroki ku przyspieszeniu tej ewakuacji, której kontynuowanie mogłoby, zdaniem rządu angielskiego, zaszkodzić realizacji planu Dawesa, a tem samem narazić na szwank postanowienia, przyjęte na konferencji londyńskiej.

NIECH ŻYJE POKÓJ! NIECH ŻYJE HERRIOT!

Paryż, 18 sierpnia. (PAT.). Dzisiaj wieczorem przybyli tu w drodze z Londynu Herriot, Nollet, Clementel i Peyral. Przybyłych witają olbrzymie tłumy wznosząc okrzyki: Niech żyje pokój! Niech żyje Herriot!

POWRÓT DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.). Wolff. Delegaci niemieccy przybyli do Berlina dziś o godz. 8.30 rano. O g. 10.15 zostali przyjęci przez Prezydenta Rzeszy, celem złożenia dokładnego sprawozdania o przebiegu konferencji londyńskiej.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.). Delegacja niemiecka przybyła tu z Londynu dziś rano. Pociąg wiozący delegację, miał się zatrzymać na dworcu Friedrichshofskim, jednakże zatrzymano go dopiero na stacji następnej, — jak twierdzi „Acht Uhr Abendblatt” — uniknięcia demonstracji. Delegacja niemiecka nie oczekiwiała wprowadzenia radnego powitania, lecz też nie spodziewała się, pisał „Vossische Zeitung” przygotowanego przez prasę pravicową wprost wrogo go nastroju, jak gdyby wróciła z Londynu po przegranej bitwie, a nie z sukcesem, który przewyższył oczekiwania w Berlinie.

Wkrótce po przybyciu do Berlina, kanclerz Marx, oraz ministrowie Stresemann i dr. Luther udali się do prezydenta Rzeszy Eberta, któremu złożyli sprawozdanie o wynikach konferencji londyńskiej. Po południu odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, a następnie konferencje z przywódcami stronnictw. Najpierw odbyła się narada z przywódcami stronnictw koalicyjnych, następnie socjalno - demokratycznych, a wreszcie nacjonalistycznych. Przedmiotem tych konferencji była sprawa zwołania parlamentu na czwartek lub piątek bieżącego tygodnia. Jutro przed południem odbędzie się narada członków delegacji i gabinetu Rzeszy z prezydentami ministrów poszczególnych krajów związkowych. Przedmiotem narad będzie wynik konferencji londyńskiej.

APROBATA UKŁADU.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.). Dzisiejsze narady rządu z przywódcami frakcji parlamentarnych, należących do koalicji rządowej, doprowadziły do aprobaty układu londyńskiego. Przedstawiciele socjalnych demokratów wyrazili również zgodę z pewnymi zastrzeżeniami. Oświadczyli oni przytem, że rząd Rzeszy w kwestii militarnej ewakuacji Zagłębia Ruhry mógł inaczej postąpić oraz wyraził nadzieję, że rząd będzie nalegał obecnie na szybkie uchwalenie w parlamencie ustaw, związanych z planem Dawesa. Jeżeli zaś w parlamencie nie znajdzie się potrzebna większość, rząd odwoła się do narodu. Przywódcy socjalno - demokratyczni odnieśli z dzisiejszej konferencji wrażenie, że rząd Rzeszy skłania się do takiego załatwienia sprawy.

RATYFIKACJA UKŁADU A PARLAMENT.

Wiedeń, 18 sierpnia. (PAT.). „Morgen” donosi z Berlina, że ponieważ ratyfikacja układu londyńskiego wymaga 2/3 większości, której nie można osiągnąć bez stronnictwa wszechniemców, przeto koła rządowe są zdecydowane na rozwiązanie Reichstagu i na rozpisanie w najkrótszym czasie nowych wyborów.

ZWOŁANIE FRANCUSKICH IZB PRAWODAWCZYCH.

Paryż, 18 sierpnia. (PAT.). Izba deputowanych i senat zwołane zostały na czwartek bieżącego tygodnia.

POCZĄTEK EWAKUACJI.

Offenburg, 18 sierpnia. (PAT.). Wojskowy komendant przyczółka mostowego Kehl ogłosił dziś rano, że obszar Offenburga oraz miejscowość Appenweiler zostaną opróżnione w ciągu dnia dzisiejszego. Równocześnie zbierze się mieszana komisja, celem oddania inwentarza oraz mieszkań oficerskich. Opróżnianie miasta skończy się prawdopodobnie w ciągu dzisiejszego popołudnia.

AMNESTJA.

Frankfurt, 18 sierpnia. (PAT.). Francuskie władze okupacyjne w Moguncji wstrzymały dochodzenia przeciwko wszystkim osobom, które w swoim czasie, za czynne zwalczanie ruchu separatystycznego, zostały uwięzione. Wszystkie te osoby obecnie wypuszczone z więzienia.

GŁOSY PRASY.

Londyn, 18 sierpnia. (PAT.). Dzienniki angielskie podkreślają harmonię, jaka cechowała prace konferencji, że główni przeciwnicy, a mianowicie Francja i Niemcy, w naradach londyńskich potrafili wytworzyć atmosferę rzeczowej i pogodnej dyskusji. Należy również, zdaniem prasy, zaznaczyć, że udział Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek nieoficjalny, okazał się niesłychanie pomocny w przebudowie stosunków starego świata. Wiele dzienników podkreśla duże osobiste zasługi, położone dla sprawy przez Mac Donalda, Herriota, Theunisa i Marxa. Wszyscy ci mężowie stanu wykazali odwagę, dobrą wolę i istotną chęć zrozumienia trudności strony przeciwnej. „Times” pisał o konferencji co następuje: „Fakt, że Niemcy, mimo wszystko, mieli możliwość dyskusowania punktu po punkcie protokołu konferencji na stopie bezwarunkowej równości, usprawiedliwia doskonale powiedzenie Mac Donalda, że porozumienie, osiągnięte tutaj, jest istotnie pierwszym od czasu wojny rzetelnie przedyskutowanym porozumieniem. To też Niemcy, zaznacza dziennik, którzy śmiały jeszcze mówić, że protokół podpisano pod działaniem „siły wyższej”, wyświadczała najgorszą przysługę własnemu krajowi i sprawie pokoju Europy. Na delegację niemiecką, pisał „Times”, nie wywierano żadnego nacisku, Niemcom pozostawiono absolutnie wolną rękę w sprawie oświadczenia się za, lub przeciw protokołowi. To też sami delegaci niemieccy widzieli dużą korzyść w okazaniu nieprzymuszonej woli, składając swój podpis pod protokołem. Należy mieć przeto nadzieję, że parlament Rzeszy nie odrzuci decyzji swych odpowiedzialnych przedstawicieli. Byłoby jednak dobrze, koń-

Po znalezieniu zwłok Matteottiego⁰

ROZPOZNANIE ZWŁOK. STANOWISKO DUCHOWIENSTWA. PRZYBYCIE WDO-WY.

Rzym, 18 sierpnia. (PAT.). Wiadomość o odnalezieniu zwłok Matteottiego wywołała we wszystkich sferach silne wrażenie i przyjęta została z zadowoleniem. Z powodu rozkładu ciała identyfikacja zwłok mogła być przeprowadzona jedynie dzięki charakterystycznemu kształtowi czaszki zmarłego, z wydatnymi kośćmi policzkowymi oraz dzięki posiadanym przez niego dwu zębom złotym.

Wielkie wrażenie wywołał przyjazd kardynała Bisletti'ego, który przybył na miejsce wykrycia zwłok celem sprawdzenia pierwszych informacji, podanych przez prasę. Z sąsiedniego klasztoru przybyli księża kapucyni i odmówili modlitwy za zmarłych. Podczas ostatniego błogosławieństwa,

którego udzielił miejscowy proboszcz, zgromadzone tłumy padły na kolana, modląc się głośno.

Fotografia zamordowanego, przyczepiona na drzewie, sąsiadującą z miejscem odnalezienia zwłok, otoczona została wieńcami z kwiatów przez miejscowe wieśniaczki.

Silnie dramatyczna była chwila przybycia wdowy po zamordowanym.

Dzień i miejsce pogrzebu nie zostały jeszcze ustalone.

Rozpoczęcie procesu o morderstwo spodziewane jest w pierwszych dniach listopada r. b.

PRZENIESIENIE ZWŁOK.

Rzym, 18 sierpnia. (PAT.). Szczątki Matteottiego przeniesiono wczoraj do kościoła cmentarza w Riano.

czy dziennik, gdyby delegaci niemieccy potrafili w równie wymowny sposób przekonać parlament o groźnej alternatywie niezrozumienia chwili. Gdyby bowiem parlament Rzeszy nie dał swojej zgody na tę decyzję, wtedy niewątpliwie Niemcy pograżyłyby się w zgubny stan osobobnienia. Jedyne wyjście znajdują one w przyjęciu planu Dawesa.

„Daily Herald” wypowiada również zdanie, że porozumienie osiągnięte na konferencji londyńskiej jest pierwszym, od czasu wojny, traktatem zawartym między sojusznikami i Niemcami nie w drodze nacisku, lecz szczerych rokowań. Niemcy, pisał dziennik, od pierwszej chwili swego przybycia do Londynu traktowani byli jako strona równouprawniona, a nie jak pokonany nieprzyjaciel. Atmosfera Wersalu została tym sposobem rozproszona i Europa może znowu odetchnąć wolniejszym powietrzem.

„Daily Express” zaznacza, że osiągnięte porozumienie świadczy wymownie o powrocie do zdrowej opinii narodów Europy.

„Daily Telegraph” wypowiada pogląd, że aparat, powołany do wykonania planu Dawesa, ma dla sprawy nie mniejsze znaczenie, niż sam plan, który, zdaniem dziennika, uświadcza wielki ideał akcji międzynarodowej, dając możliwość kontroli nad akcją indywidualną, która wyrażałaby się w użyciu siły wojskowej jednego państwa przeciw drugiemu. Przechodząc do kwestii przywrócenia działania ustawy o odszkodowaniach, nakładających na importowane do Anglii towary niemieckie 26% opłaty celnej, dziennik pisał, że angielskie sfery oficjalne pragną usunąć mylne pojęcia o tem, jakoby przywrócenie mocy tej ustawy miało być nowym dla przemysłu, niemieckiego ciężarem, wpływającym z planu Dawesa. Zarządzenie to, przewidziane zresztą przez plan Dawesa, dotyczy jedynie tych sum, które agent generalny do spraw odszkodowawczych potrącać będzie z poborów gotówkowych, ściąganych z Niemiec.

Stanowisko Ameryki

Waszyngton, 18 sierpnia. (PAT.). Prezydent Coolidge oświadczył w mowie, wygłoszonej z okazji przyjęcia kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych, że narody nie poznały jeszcze pełnego znaczenia waszyngtońskiej konferencji rozbrojeniowej. Co dotyczy stosunku Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów — podkreślił prezydent — to chociaż nie podpisaliśmy paktu Ligi, ponieważ nie chcieliśmy zrezygnować ze swej niezależności, współpracowaliśmy jednak z Ligą w wielu dziedzinach, między innymi w sprawie ograniczenia handlu środkami narkotycznymi i w zakresie zdrowotności publicznej.

W Kłajpedzie.

Kłajpeda, 18 sierpnia. (PAT.). Władze litewskie wydalily z Kłajpedy trzech pastarów ewangelickich, sprzeciwiających się rozporządzeniom komisarzy kościelnego, Gaulusa. Fakt ten, jak również obsadzenie przez wojska litewskie okolicy Szytuty, dowodzi, że Litwini kontynuują swoją politykę wobec Kłajpedy, wywołując coraz większe wzburzenie wśród ludności.

Związki oficerskie niemieckie przeciw Republice

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.). Trzy związki byłych oficerów niemieckich, a mianowicie: narodowy związek oficerów niemieckich, związek oficerów Rzeszy i niemiecki związek oficerski, ogłaszają w pismach pravicowych oświadczenie, zwracające się ostro przeciwko gen. Deimlingerowi, który otwarcie przystąpił do obozu republikańskiego. Wspomniane trzy związki oficerskie ogłosiły bojkot towarzyski gen. Deimlingera.

Herriot o Rosji sowieckiej i rozbrojeniu

Londyn, 18 sierpnia. (PAT.). Herriot w rozmowie z przedstawicielem „Daily Express” oświadczył, że o ile Rosjanie ujawniliby tyle rozsądku, że zgodziliby się na płacenie dawnych długów rosyjskich, to w ten sposób umożliwiliby zawarcie traktatu francusko - rosyjskiego. Mówiąc o sprawie rozbrojenia, premier francuski zaznaczył, że w związku z tem rząd francuski na pierwszy plan musi wysunąć sprawę bezpieczeństwa i odpowiednich gwarancji.

POWRÓT Z PRZESZKODAMI DELEGACJI SOWIECKIEJ Z ANGLJI.

Moskwa, 18 sierpnia. (PAT.). Rosyjska Agencja Telegraficzna podaje, że delegacja rządu sowieckiego do rokowań angielsko-rosyjskich przybyła dziś do Moskwy. Podróż swą z Londynu delegacja odbyła w samolocie, który z powodu defektu silnika musiał wylądować na terytorium litewskim. Przy powrotnym wzlocie nastąpiła katastrofa. Aparat spadł rozbijając się w kawałki, jednakże członkowie delegacji wyszli cało.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Waszyngton, 18 sierpnia. (PAT.). Jak donosi „United Press”, rząd amerykański planuje zwołanie nowej konferencji rozbrojeniowej do Waszyngtonu na Boże Narodzenie, kiedy już wykonanie planu Dawesa postąpi znacznie naprzód.

Krwawe starcie w Wiedniu.

Wiedeń, 18 sierpnia. (PAT.). W okolicy Wiednia przyszło do starcia między nacjonalistami niemieckimi a robotnikami, przy czym kilka osób zostało rannych.

Granice Irlandji

Londyn, 18 sierpnia. (PAT.). Baldwin odbył w sobotę w Belfaście konferencję z sir Jamesem Craig'em, premierem północnej Irlandji w sprawie granic irlandzkich. Wzrost doniesień pism, narady te z uwagi na udział w nich kolegów gabinetowych Craiga mają donieść znaczenie dla sprawy.

Grecja a Bułgaria.

Ateń, 18 sierpnia. (PAT.). Poseł grecki w Sofji wręczył rządowi bułgarskiemu notę, protestującą przeciwko napadom na pewnego Greka w Burgas i żądającą podjęcia natychmiastowych kroków, celem ochrony życia mieszkańców Grecji.

Anglia a Egipt.

Londyn, 18 sierpnia. (PAT.). Rząd angielski zawiadomił w sposób kategoryczny rząd egipski, że Anglia uważa się za odpowiedzialną za utrzymanie porządku i spokoju w Sudanie. Z tego powodu rząd Wielkiej Brytanji powiększa garnizon angielski w Sudanie i powołania rząd sudański do wycofania z pośród wojsk egipskich wszelkich niepewnych elementów.

— Wczoraj rano przybyła do Krakowa wy-cieczka kolejarzy wileńskich w liczbie 60 osób. Po zwiedzeniu zabytków Krakowa wycieczka wyjeżdża do Wieliczki i Zakopanego.

— W połowie września ma się odbyć w Wiedniu konferencja państw sukcesyjnych.

— Pisma kolońskie donoszą, że przywódca separatystów nadreńskich, dr. Dorten, udał się z Niemcami do Ameryki, gdzie osiadł na stałe.

— „Matin” donosi, że według depesz, jakie nadeszły do Londynu z Rangoon, krwawe rozruchy wybuchły w szeregu miejscowości w Indiach i w Burmie. Podczas walk w Mandalay i w Kwała, barga kilkaset osób zostało ciężiej lub lżej rannych.

— Stuttgarcki lotnik, Lettz, który zamierzał w Konstancji eksperymentować spadochronem, spadł wskutek pomyłki siły mechanizmu spadochronu na dach pewnego domu i wskutek odniesionych ran wkrótce zmarł.

Telegram.

W niedzielę 31 sierpnia o godz. 1 po poł. w obszernym ogrodzie Związku Metalowców odbędzie się

WIELKA ZABAWA dla dzieci i młodzieży.
„POŻEGNANIE LATA”.
Orkiestra, chóry, zespoły taneczne, gry i zabawy. Mnóstwo niespodzianek.
Szczegółowy program zabawy podany będzie później.

Ruch robotniczy

Z życia partii

Dnia 28 i 29 września b. r. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P.P.S. w Sejmie posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. Początek posiedzenia o godz. 11 przed południem.

Prezydium Rady Naczelnej P.P.S.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się d. 2-go września b. r. o godz. 5 po południu w lokalu Z. P.P.S. Sprawy b. ważne. Obecność członków C.K.W. konieczna.

Sekretariat Generalny C.K.W. P.P.S.

WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Posiedzenie Wydziału odbędzie się dziś o godz. 6½ wieczorem w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53. Proszone są o przybycie wszystkie delegatki dzielnic, fabryk i zawodów.

Wydział Kobiece przypomina wszystkim towarzyszkom i towarzyszom, którzy obiecali wziąć czynny udział w przygotowaniu zabawy dla dzieci i młodzieży, że dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie komitetu zabawy.

We wtorek, dn. 19 b. m.

Wola-Czyste. O godz. 7.30 w lokalu przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się ogólne zebranie członków O. godz. 6 w tymże lokalu posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Wola-Czyste. Kółko Fabryki „Gerlach”. O godz. 5 w lokalu dzielnic, Wolska 44, odbędzie się zebranie Kola, na które proszeni są o konieczne przybycie wszyscy członkowie Kola.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie tramwajowej org. P. P. S.

Dzielnica Czernałkowska — o godz. 7 w lokalu Czernałkowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę, dn. 20 b. m.

Pracownicza Org. P. P. S. Z powodu ogólnego zebrania członków kooperatywy „Pocztowiec” dnia 20 b. m. zebranie nie odbędzie się. Sekretariat będzie czynny.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Wzschodni Zjazd Delegatów Związku Prac. Bankowych i Ubezpieczeniowych Rzpłitej Polskiej odbędzie się w tym roku we Lwowie dn. 7 i 8 września. Związek prosi wszystkie swoje Okręgi i Oddziały o bezzwłoczne zgłaszanie delegatów w celu zapewnienia dla nich kwatery we Lwowie.

Na dni te projektowana jest także wycieczka pracowników bankowych do Lwowa, na Targi Wschodnie Związek, jako organizator tej wycieczki, uprasza swych członków, zamierzających wziąć w niej udział, o bezzwłoczne podanie swych nazwisk w Sekretariacie przy ul. Królewskiej 35, a to w celu uzyskania ulg kolejowych i zapewnienia mieszkań we Lwowie.

Zw. Spożywczy. We wtorek, dn. 19 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego.

Proszeni są o przybycie tow. tow.: poseł Do. browolski, Morawski, Walentynowicz, Śladowski, Grymin, Staniach, Łaskowski, Marks, Ulman i Bluszcz.

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY”

awiera w zeszycie sierpniowym (Nr. 8) odezwę Międzynarodówki w dziesiątą rocznicę wybuchu wojny, oraz następujące artykuły: Z. Żuławski: O uzbrojeniu związków zawodowych; Z. Żuławski: Zamach na 8-godzinny czas pracy; A. Teller: Międzynarodowa Konferencja Pracy w Genewie; J. Staniecki: Kwestia mieszkaniowa w Anglii i próby jej rozwiązania; Stan. Jaskułowski: Perspektywy aprowizacyjne na rok 1294—25 w związku z polityką rządu p. Grabskiego. Zamyka zeszyt obfita kronika życia gospodarczego i społecznego. Cena zeszytu 40 groszy.

9-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

Wczoraj, w dziesiątym dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

2,000 zł. na Nr. 38459.
1,000 zł. na Nr. 3971.
Po 300 zł. na N-ry: 18278 31612.
150 zł. na Nr. 10300.
Po 100 zł. na N-ry: 2206 17794 43352.
Po 75 zł. na N-ry: 1475 11151 19526 25434.
26102 27292 30397 34243 48288.

Dnia 16 sierpnia r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach
SALOMON FIN
prezes Zarządu Związku naszego, o czym w głębokim smutku pogrążeni, zawiadamiamy ogół pracowników m. Łodzi.
Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21).
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w Warszawie dn. 19 sierpnia o godz. 2 po poł. z domu przedpogrzebowego przy ul. Gęsiej.

Życie gospodarcze.

Handel z Szwajcarią.

Ministerjum Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, iż p. Łącki, radca handlowy przy poselstwie Rzpłitej w Moskwie, jest obecnie w Warszawie i będzie przyjmował w gmachu ministerjum, ul. Elekoralna Nr. 2, II piętro, pokój 264, w godz. 10 — 12, we wtorek, środę i czwartek, t. j. 19, 20 i 21 b. m.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. I pół
Franki francuskie za 100—29.30
Puntury angielskie za 1—23.59
Florenty holend. za 100—202.95
Kor. czesko-słow. za 100 15.47
Franki szwajc. za 100—98.10
Korony austrj. za 100 000—7.32 I pół
Liry włoskie za 100—23.42
Franki belgijskie za 100—26.70

Dr. JAN ALAPIN Królewska № 31, telef. 49-44
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe. „Niemoc płciowa”. Do 1 pp. 5—8 wiecz.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25,7, najniższa 14,2.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na zachodzie zachmurzenie dość duże, miejscami deszcz, wiatry południowe i południowo-zachodnie. W środku i na wschodzie kraju pogodnie i ciepło, w górach pochmurno ze sporadycznymi deszczami, wiatry zachodnie.

Powrót Głównego Inspektora Pracy. Główny Inspektor Pracy, p. Marian Kłott, powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Teatry Miejskie. Magistrat m. Warszawy przyjął rezygnację inż. Alfonsa Kühna ze stanowiska tymczasowo pełniącego obowiązki naczelnego dyrektora teatrów miejskich, jednocześnie Magistrat przekazał chwilowo pełnienie tych obowiązków dotychczasowemu zastępcy naczelnego dyrektora, p. Rostkowskiemu. (—)

Ruch ludności. (Tydzień od 3 do 9 sierpnia 1924 r.) W tygodniu sprawozdawczym metryk urodzenia spisano 368, czyli o 34 mniej niż w tyg. poprzednim; w tej liczbie chłopców 198, dziewcząt 170; chrześcijan 279, żydów 89; dzieci ślubnych 343, nieślubnych 25. Pochowano noworodków m. w. 8 (7 ślubn. i 1 nieśl.)

Aktów ślubu spisano 130, czyli o 1 więcej niż w tyg. poprz., w tej liczbie: u chrześcijan 111, u żydów 19.

Skonów wśród ludności miejscowej — bez przyjezdnych — zarejestrowano 264, czyli o 1 mniej niż w tyg. poprz.; w tej liczbie: mężczyzn 131, kobiet 133; chrześcijan 191, żydów 73; dzieci w 1 roku życia 106, czyli 40,2% ogólnej liczby zmarłych. Na gruźlicę zmarło 35 osób (30 chrześcijan i 5 żydów), na raka i inne nowotwory złośliwe 18, na choroby naczyniowe 14, w tem: na dur brzuszny i czerwone po 3, na płonice (szkarlatynę), grype, różę po 2, na błonice i śpiączkę po 1. Śmierci z wypadku było 3, samobójstw 2 (1 chrz. i 1 żyd). Oprócz tego zarejestrowano skonów osób przyjezdnych 24.

Wypadków chorób zakaźnych zarejestrowano wśród ludności miejscowej 100, wśród przyjezdnych 10, razem 110, czyli o 18 mniej niż w tyg. poprz.; w tej liczbie było: duru brzuszego 30, płonicy 29, czerwienki 21, gorączki połączowej 8, różę 7, błonicy i dławca 5, duru osutkowego 4, ospy wietrznej 3, zimnicy, krztusca i grypy po 1.

Ruch napływowy ludności (według danych Biura Adresowego) wynosił przyjazdów 2553 w tem żydów 834), wyjazdów 3434 (w tem żydów 1291).

Oficerowie rezerwy. Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Rzpłitej Polskiej Okręgu Warszawskiego prosi kolegów, chcących zaznajomić się bliżej z działalnością Związku i mogących użyć Związkowi trochę wolnego czasu na prace stałe bądź dorywcze, by zechcieli zgłaszać się do współpracy w następujących wydziałach: 1) sekretariacie, 2) pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy, 3) zebraniach towarzyskich, wreszcie do pracy w nieprzekształconych jeszcze na wydziały innych referatach Związku. Z nazwisk kolegów stojących najbliżej prac Związku, układane będą przez wydziały listy kandydatów do przyszłych Zarządów Związku i przedstawione zostaną oficjalnie Walnym Zgromadzeniom przez ustępujące Zarządy.

Gaz na Żoliborzu. Żoliborz otrzymał połączenie z miejską siecią gazową, jednocześnie Dyrekcja Zakładów Gazowych zaprowadziła szereg instalacji w nowowzniesionych w tej dzielnicy domach Uroczyszcze uruchomienie pierwszej instalacji gazowej

na Żoliborzu odbędzie się dziś o godz. 6 popoł. Uroczystość rozpocznie się od pokazu w domu Nr. 34 przy ul. Cenerała Sosnkowskiego, poczem pierwsze instalacje uruchomione zostaną w domu Nr. 32 przy ul. Śmiałej.

Uszczelnienie rur gazowych. Dyrekcja Warszawskich Zakładów Gazowych wydała polecenie, aby wzywani przez konsumentów gazu funkcjonariusze Gazowni nie pobierali zupełnie wynagrodzenia za uszczelnianie przewodów gazowych w celu usuwania ulatniającego się gazu oraz za oczyszczanie rur z naftaliny i zendry, powodujących zatykanie się przewodów gazowych i niewłaściwe funkcjonowanie urządzeń do oświetlania i gotowania.

Przerwa w komunikacji. Od dziś dyrekcja kolejowa rozpoczyna naprawę mostu kolejowego na Bugu pomiędzy stacjami Włodawa i Sobibór, przez co nastąpi przerwa komunikacji w tym odcinku. Na czas robót poczta będzie dostarczana i przewożona drogą okólną przez Brześć i Chełm.

Tramwaje. Z ogólnej liczby 15 wagonów przyczepnych zamówionych we Włoszech, ostatnio nadeszło do Warszawy 14 wagonów. Zamówione w Belgii 30 wagonów przyczepnych nadejdą również w najbliższym czasie. Otrzymane już wagony zostaną uruchomione w końcu przyszłego tygodnia. Są one większe od obecnie używanych w Warszawie. Posiadają mianowicie większe platformy i inny układ ławek, zwany mieszanym. Mają bowiem przy wejściu i wyjściu ławki ustawione wzdłuż, w środku zaś ławki poprzeczne. Chodziło o wytworzenie wewnątrz wagonów więcej miejsca przy wsiadaniu i wysiadaniu. Wagony te posiadają również szersze drzwi. Razem z letnimi, obecny tabor tramwajowy posiada 120 wagonów przyczepnych. Dzięki otrzymaniu zamówionych zagranicą wagonów przyczepnych, dyrekcja tramwajów miejskich będzie mogła na jesieni wycofać wogóle 10 wagonów przyczepnych mniejszych, mających wejście od tyłu i przerobionych w swoim czasie z omnibusów. Nadejście pozostałych wagonów przyczepnych umożliwi wycofanie na jesieni 14 letnich wagonów przyczepnych bez zmniejszenia ogólnej ich liczby. Zamiast bowiem wycofanych 24 wagonów, uruchomionych będzie 45 nowych. (—)

WYPADKI.

Tajemnicze samobójstwo w składzie wódek. Przy ul. Leszno Nr. 44, w dystryktu Zjednoczonych Kupców Polskich pracował jako robotnik w magazynie, Bolesław Koszewski. Był to jeden z najsolidniejszych i najpracowitszych robotników. Wczoraj w południe, gdy Koszewski sam znajdował się w magazynie, rozległ się nagle silny huk, pocho. dzący z wyrzutu karabinowego. Nadbiegli na alarm robotnicy i urzędnicy kantoru ujrzeni Koszewskiego leżącego na podłodze w kałuży krwi, która sączyła się obficie z rozpiętej czaszki denata. Obok niego leżał karabin francuski, krótki. Przyczyny samobójstwa nikt nie mógł dociec. Również pozostałe zagadką w jaki sposób i kiedy Koszewski, który był w wojsku kapralem, przyniósł karabin do magazynu.

Z głodu. Na ul. Marjańskiej przed domem Nr. 9 zachorowała nagle 29-letnia Lola Mirclówna, przyjeżdżająca z Tarnowa, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną osłabienia był głód.

Fatalny wypadek przy pracy. W domu Nr. 50 przy ul. Smoczej 34, letnia Eugenia Brzezińska, etc., jąc na parapecie myła okno. Nagle Brzezińska straciła równowagę, spadła z parapetu i upadła na kant żelaznego łóżka tak fatalnie, że zraniła się w prawą pachwinę. Po opatrunku, Pogotowie przewiozło Brzezińską w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Ofiara kąpeli. W pobliżu Kępy Zawadowskiej w gm. Wilanów utonął podczas kąpeli w Wiśle 24-letni Józef Banach, mieszkaniec Warszawy. Zwłoki wydobyto.

Epidemia zamachów samobójczych wśród kobiet. Służąca, 20-letnia Lucyna Więckowska, w zamiarze samobójczym otrulią się jodyną i sublimatem. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala.

— 48-letnia Maria Mukielkowska, będąc pijana, napiła się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala.

— Urszula Muchowa napiła się w celu samobójczym niewiadomej trucizny. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala.

— Modystka, 30-letnia Konstancja Janowska, napiła się w celu samobójczym jodu. Pogotowie przewiozło Janowską do szpitala.

— Na rogu ul. Koźziej i Krak. Przedm. 26, letnia Walentyna Brzezińska (Rybaki 27) napiła się jodyny w celu samobójczym, a gdy trucizna nie prawie nie działała zabójczo na organizm, wówczas uparta desperatka zadała sobie szczyrzykiem ranę ciętą w klatkę piersiową. Po przepłukaniu rany i nałożeniu opatrunku na ranę, desperatkę przewiozło Pogotowie do domu.

— Wreszcie 22-letnia Wacława Górka, intrygantka, napiła się w zamiarze samobójczym esencji octowej. Pogotowie przewiozło Górską do szpitala.

Teatr i muzyka.

Teatr Letni. „Pierścień z szafirem”.
Teatr Polski. Codziennie „Prawo pocałunku”.
Teatr Mały. „Kwiat pomarańczowy”.
Teatr Komedia. Przedstawienie zawieszone.
Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta”.
Teatr Nowości. „Katia i tancerka”.
Teatr im. Fredry. „Dwaj malcy”.
Stańczyk. Wieczór utworów Jewreinowa
Bagatela. Program składany

Ofiary.

Na szpital Jana Bożego.

Od 12-tu urzędników państwowych, dodatek mieszkaniowy za m. c. czerwiec, lipiec i sierpień zł. 49,68.

Na ofiary strajku listopadowego w Małopolce.

Mierzyński — Łódź — zł. 6 Bronisław — Bydgoszcz — zł. 20. Widliński zł. 5. Bezimiennie reszta z r. k. zł. 1. Kowalska zł. 2,50 Niemirowski zł. 2,50.

Na budowę „Domu Ludowego”.

Kowalska zł. 5. Niemirowski zł. 5.

Na Inwalidów.

Łepekki zł. 10.

Na strajkujących robotników na Śląsku.

Kowalska zł. 5. Niemirowski zł. 5.

Na „Nasz Dom” w Pruszkowie.

Krzewiński zł. 5.

Na bezrobotnych.

Bawolik zł. 15.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

— KSIĄŻKI I BROSZURY. —

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE.

CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Dr. J. Milejkowski

chor. wener. i skórne. Złota 50, tel. 121-30 do 9 r. od 3 — 8 w. Panie 2—3.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI

wener. skórne. piciowe. Chłódna 28, tel. 99-29, od 1—3 i 5—8.

Dr. M. Altfeld Zielna 12-2.

Choroby wener., skóry, piciowe niemoc od 9-12 r. i od 4-7 w.

Dr. med. Zofia Rostkowska

skórne, weneryczne kosmetyka. Chłódna 28, tel. 99-29, od 3—5

FUTRA

na kredyt
udziela firma
„LEONAR”
Marszałkowska 147
tel.: 271 29.

OTOMANY

pluszowe po 85 zł. gwarancja pisemna. Tapicer, Pańska 76 róg Żelaznej, sklep frontowy.

OGŁOSZENIA DROBN.

Maszyny do szycia „Kasprzyciego”. Hurtowo — Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Maszyny do szycia bębnową. Maszyny ładnie szyjące sprzedam tanio. Miodowa 7 mieszkania 11b.

A) Obrączki ślubne. Pierścionki. Zegary ścienne. Budniki, zegarki daje na raty. 4-ta część zaliczka. Przyjmuję reperację tanio i dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

POMPY, sikawki, węże poleca fabryka Stanisława Trebickiego, Kopernika 38. (Dla pośredników dogodna warunki).

A) Meble solidnych wybór w bec zastój ceny bez konkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, rog Żórawiej.